

Jakiś czas temu odkryłam ciekawą aplikację do sprawdzania, czego ludzie szukają w Google. Oczywiście pierwsze słowa, które chciałam sprawdzić to „Polska” i „Polacy”. Wpisałam je po angielsku, bo jednak większość z Was szuka informacji po angielsku. Niektóre pytania, które ludzie zadają były łatwe do przewidzenia. Na przykład dlaczego polski jest taki trudny, jak nauczyć się języka polskiego w 3 miesiące albo dlaczego Polacy są smutni. Nic specjalnego. Ale inne tak zaskakujące, że postanowiłam na nie odpowiedzieć w osobnym odcinku podcastu.

1. Pierwsze pytanie, które mnie zaciekawiło brzmiało „Czy Polacy są wysocy?”

Powiem tak – ja mam w dowodzie osobistym 173 cm wzrostu. Kiedy mieszkałam z Salwadorczykami w Barcelonie czułam się jak wielkolud, jak Guliwer w krainie Liliputów, ale kiedy pojechałam na wycieczkę do Amsterdamu poczułam się malutka, najmniejsza w całym dorosłym życiu. I tacy są właśnie Polacy. Ani specjalnie wysocy, ani niscy. To zależy od kontekstu, od sytuacji. Średni Polak ma 177 cm wzrostu, a kobieta 164,5. Jesteśmy niżsi niż przeciętni Europejczycy. Wyżsi są od nas nie tylko Holendrzy, ale też Belgowie, Litwini, Estończycy i Duńczycy.

Oprócz pytania o wzrost, ludzie wpisywali też pytanie o typowy polski wygląd, a szczególnie polski nos. Nie wiem, czy istnieje coś takiego jak typowo polski nos, ale znam dużo ludzi, którzy mają takie duże nosy jak mój, ale też znam ludzi, którzy mają nosy jak winogrona, nosy jak ziemniaki i ostre nosy jak marchewki. Ludzie z Półwyspu Arabskiego mają typowe nosy – wąskie i spiczaste, ale Polacy? Nie wydaje mi się. Są jednak pewne polskie cechy, cechy wyglądu, po których można rozpoznać Polaków albo raczej bardziej generalnie rozpoznać Słowian. Na pewno mamy dość jasną skórę z różowym odcieniem. To znaczy, że kiedy jest zimno nasze nosy, policzki i dłonie, i uszy robią się czerwone. Na słońcu też raczej przybieramy kolor czerwony a nie piękny złotobrązowy. Zauważyłam, że wiele kobiet ma bardzo czerwone ręce zimą – może kiedyś sobie odmroziły i teraz tak ich skóra reaguje na zmiany temperatury? Ja tak mam. Na szczęście teraz nie mam dużo doświadczenia z zimą. Włosy Polaków mogą być różne. Od jasnego blondu do ciemnego brązu, no nie będą tak ciemne jak włosy Azjatów czy piękne, lśniąco ciemne włosy Hindusów, ale chyba najczęstszym polskim kolorem włosów jest taki mysi blond albo blond gołębia jak mój.

Niektórzy mówią, że Polacy mają mocno zarysowane kości policzkowe i kwadratową twarz. Coś w tym jest, ale znowu – nie wszyscy. Większość polskich kobiet ma długie nogi, niezbyt szerokie biodra i większy biust. Większy niż na przykład mieszkanki krajów śródziemnomorskich. Te różnice łatwo można zauważyć podczas zakupów ubraniowych.

Mężczyźni często łysieją i nie są zbyt owłosieni, chociaż znam wyjątki. Znam blondynów, którzy wyglądają jak niedźwiedzie polarne.

2. Kolejne pytanie jest dość trudne i chyba nie umiem na nie dobrze odpowiedzieć: Jak Polacy walczą? Albo jak Polacy się kłócą? How Polish people fight? Nie wiem dlaczego chcecie wiedzieć! Może wyobrażacie sobie, że w czasie kłótni Polacy rzucają w siebie ogórkami kiszonymi i grzybami marynowanymi, ale to wyobrażenie jest równie absurdalne co pytanie. Nie mam pojęcia jak Polacy walczą albo kłócą się. Może w czasach Husarii Polacy mieli jakiś specjalny sposób walki np. jazda konna z długimi włóczniami. No tak. Ale jeśli chodzi o codzienne kłócenie się to nie wiem. Pytałam męża. Powiedział, że obrażam się i kończę kłótnię po pięciu minutach, bo nie chcę wchodzić w konfrontację z mądra osobą.. Ale nie wiem czy dobrze reprezentuję Polskę. Czy jest jakiś specjalny sposób, w jaki kłócą się wasi polscy znajomi albo partnerzy?

3. Następne pytanie jest dużo łatwiejsze, bo mamy konkretne liczby: How many Polish people live in UK? Obecnie w Wielkiej Brytanii mieszka 815 tysięcy Polaków co policzono przy okazji Brexitu. Co ciekawe w ciągu ostatnich dziesięciu lat ta liczba się podwoiła, czyli jest dwa razy większa i pewnie

nie będzie już za bardzo rosła, bo Brytyjczycy zdecydowali, że nie potrzebują więcej Polaków i chcą sami zbierać swoje owoce z pól, doić krowy i rozwozić towary do sklepów.

Z drugiej strony w Polsce mieszka oficjalnie około 2 tysięcy Brytyjczyków. I tak sobie myślę, że skoro aż tylu Brytyjczyków mieszka w Polsce, to wciąż za mało z nich uczy się polskiego! Jak znacie takich, którzy mieszkają w Polsce, ale jeszcze nie uczą się polskiego – polećcie im moją stronę! Niech do mnie napiszą. Coś czuję, że Brytyjczyków w Polsce i osób uczących się języka polskiego będzie w następnych latach coraz więcej, jeszcze więcej.

4. Czwarte pytanie dotyczy typowo języka polskiego. Jest dość interesujące. Skąd pochodzi język polski? Dobra odpowiedź to z prasłowiańskiego, który pochodzi z praindoeuropejskiego. I właśnie dlatego możecie zauważyć, że w niektórych językach są słowa podobne do słów w hindi czy w sanskrycie. Na przykład mój znajomy z Indii ma nazwisko Chaturvedi, które pochodzi od liczby cztery. – Są te same litery, więc jest to dosyć interesujące.

Większość języków europejskich pochodzi z praindoeuropejskiego, który podzielił się na kilka rodzin językowych jak romańska, germańska, słowiańska, bałtycka. Nie mamy żadnych konkretnych pisanych źródeł języka prasłowiańskiego, ale lingwiści, językoznawcy znają takie różne triki analizy języków, które pozwalają bez wątpienia stwierdzić, że zarówno rosyjski i serbski i polski mają tę samą matkę - prasłowiański. Polski należy do zachodniej gałęzi języków słowiańskich razem z czeskim, słowackim i kaszubskim, który niektórzy nazywają dialektem języka polskiego. Ze Słowakami i Czechami raczej się nie rozumiemy bez alkoholu. Po kilku kieliszkach wódki albo slivovicy idzie nam dużo lepiej. Ukraińców rozumiemy niestety jeszcze słabiej. A przynajmniej ja, bo niektórzy Polacy twierdzą, że ukraiński rozumieją doskonale, a ja wychowywałam się przecież 50 km od granicy i nie rozumiem niczego. Kiedy na przykład studenci wysyłają mi jakieś komediowe filmiki na YouTube po ukraiński na prawdę niczego nie rozumiem. Serbski czy bułgarski brzmią dla mnie równie obco co kurdyjski. Już więcej rozumiem z włoskiego i to tylko dlatego, że trochę mówię po hiszpańsku. Ukraińcy natomiast twierdzą, że rozumieją język polski dość dobrze. Jestem ciekawa, jak to funkcjonuje. No z drugiej strony Portugalczycy czy Brazylijczycy też rozumieją hiszpański lepiej niż osoby hispanojęzyczne rozumieją portugalski. Coś w tym jest.

A jeszcze Wam dodam, że pierwsze teksty po polsku pojawiły się w XV wieku. I to były oczywiście teksty modlitw.

5 Wydaje się, że język polski za granicą, w różnych krajach jest dla Was ciekawy, bo pytacie o niego wujka Google dość często. Kolejnym ciekawym pytaniem na jego temat, który przeczytałam było: Czy ludzie mówią po polsku w Izraelu?

Odpowiedź brzmi: nie. Ludzie w Izraelu mówią po hebrajsku, sporo z nich mówi również po arabsku lub rosyjsku. Ale nie zawsze tak było. W latach 40 i 50 do Izraela przyjechało wielu Żydów polskiego pochodzenia, którzy osiedlali się czyli zamieszkiwali osady pracownicze i tam często można było słyszeć Polski. Wielu z nich po przeprowadzce do Izraela nie chciało pamiętać Polski. Mielizłe wspomnienia. Nie czuli, że Polska była ich ojczyzną, bo Polacy nie traktowali ich tam jako swoich. Nie traktowali ich tam dobrze. Z Polską wiązało się zbyt wiele złych wspomnień, więc celowo przestali mówić w tym języku. Jeszcze w 1968 do Izraela wyemigrowało wielu Polskich Żydów, którzy rozmawiali między sobą po polsku i nawet próbowali uczyć polskiego swoje dzieci, ale być może wiecie, być może nie, że przekazywaniem języka nowym generacjom za granicą wcale nie jest takie łatwie. Dzieci mają inne zainteresowania, inne zajęcia. Brakuje im motywacji. Cała praca, ciężka praca spada na rodziców. W polskich sobotnich szkołach często uczy się zbyt wiele o patriotyzmie, o bohaterach, a nie o ciekawej teraźniejszości w Polsce, rozwijającej się polskiej technologii czy

rówieśnikach, którzy tam mieszkają. Nic dziwnego, że młodzi ludzie mają w nosie język polski i nie chcą się z Polską identyfikować.

6. Oto pytanie, a właściwie fraza, którą ludzie wpisują w wyszukiwarke, która mnie rozbawiła i trochę mi zajęło myślenie, jak by na to odpowiedzieć: Polish language a secret weapon. Język polski - sekretna broń.

A więc tak. Język polski może się stać twoją sekretną bronią. Możesz wyrecytować komuś do ucha hasła z polskiego słownika, a on, usłyszawszy cały rząd spółgłosek, pomyśli, że jesteś ze Slytherinu i właśnie rzucasz na niego zaklęcie. Nie znam innego sposobu, w jaki język polski może stać się twoją sekretną bronią. Jeśli ty znasz, napisz do mnie albo zostaw mi komentarz tam, gdzie słuchasz. Na przykład na YouTube. Tak, mój podcast jest na YouTube i tam chyba najłatwiej jest skomentować.

7 Na siódme pytanie nie znam odpowiedzi i ma ono sens tylko po angielsku: What Polish is used on acrylic nails? Jaki lakier jest używany na akrylowych paznokciach. Powiem tylko, że mega mnie wkurza, że nazwa naszego języka i lakieru do paznokci to to samo słowo po angielsku bo bardzo utrudnia to życie algorytmom i ludziom, którzy próbują robić marketing na mikro skalę w Internecie. Jak ja.

8. Teraz pytanie petarda. Bardzo mnie zaskoczyło: Dlaczego Polska nienawidzi Litwy? Po pierwsze to nieprawda. Polska lubi Litwę i bardzo chętnie by ją sobie wzięła, bo w końcu tam urodzili się i Adam Mickiewicz i Czesław Miłosz, a po drugie to Litwini podobno nie lubią Polaków. Generalnie z Polską i Litwą to jest trochę jak z małżeństwem po rozwodzie. Dwie osoby – dwa kraje weszły w ten związek z ekscytacją i radością na przyszłość. Było to w XIV wieku, kiedy Polski król umarł nie mając syna i jego młodzianka córka musiała wyjść za mąż za starego księcia Litwy. Przez wiele lat podpisywali różne umowy partnerskie, które każda ze stron trochę inaczej interpretowała, bo umowy były po łacinie, a ani Litwa ani Polska nie znały tego języka na poziomie C2. Potem było normalne życie, dzieci, stres i romans wygasł. Rozstali się. Litwa wygrała w sądzie mieszkanie, które Polska bardzo kochała, bo to było mieszkanie po babci. Mówię tutaj o stolicy Litwy – Wilnie. Kiedy Polska odwiedza dzieci w tym mieszkaniu, ciągle robi komentarze na temat tego, że powinno należeć do niej, nie do Litwy. To Litwę bardzo wkurza, ale gryzie się w język i próbuje nic nie mówić. Co ciekawe na Litwie mieszka wciąż bardzo wiele osób polskiego pochodzenia, które identyfikują się jako Polacy i mówią w domu po polsku, chociaż nigdy w Polsce nie mieszkali.

Numer **9**: Serio? Naprawdę chcecie oglądać więcej takich gniotów? Hasło numer 9 brzmi: Poland movies like 365 days, czyli polskie filmy podobne do „365 dni” . To jest taki film oparty na książce Blanki Lipińskiej pod tym samym tytułem. To książka słaba i bardzo erotyczna, w której właściwie nic nie ma sensu poza gorącymi opisami seksu. Więc jest to idealna lektura na nudną drogę do pracy tramwajem w jesienny dzień. Oglądałam tylko zwiastun tego filmu, ale już wiem, że nie chcę obejrzeć całego. I najwidoczniej należę jednak do mniejszości, bo ten film obejrzało na Netflixie jakoś rekordowo dużo ludzi i chcą więcej! Moja odpowiedź na to pytanie brzmi: nie udawaj przed sobą, że chcesz obejrzeć romans. Dobrze wiemy, że po prostu chcesz obejrzeć film porno, więc o ile nie mieszkasz w kraju, w którym takie filmy są zakazane po prostu poszukaj polskiego porno. I nie, nie pisz mi maila jak znajdziesz fajny film w tej kategorii.

10 pytanie jest duże lżejsze i tutaj mogę zaoferować sensowną odpowiedź: Jakie są typowe polskie dekoracje bożonarodzeniowe? What are some Polish Xmas decorations?

Moja mama mówi, że kiedyś na choince wieszano jabłka i prawdziwe świece. Prawdziwe świece to jednak ryzyko pożaru, więc nie polecam. Jeśli chcecie ubrać w tym roku choinkę w polskim stylu to kilka tygodni wcześniej zrobicie pierniczki. Najlepiej w jakimś polskim kształcie np. w kształcie

ogórków, pierogów, bocianów, butelki wódki. Polacy bardzo lubią piec pierniczki i dekorować je kolorowymi pisakami z lukru. Może i ja zrobię takie w tym roku! Poza tym możecie na pewno poszukać specjalnych polskich bombek z rysunkami znanych polskich budynków jak Pałac Kultury czy Wawel albo portretami znanych Polaków jak Zenek Martyniuk czy Papież Jan Paweł 2. Mogę sobie wyobrazić Polaków, którzy tak dekorują swoje choinki. Ja bym tego pewnie nie zrobiła, ale ja jestem tak leniwa, że choinki nie mam wcale.

Numer **11**. Polish kebab near me, czyli polski kebab blisko mnie. Nie wiem, gdzie jest polski kebab obok ciebie, ale muszę ci coś powiedzieć. Może cię to zabołec. Kebab nie jest polski. Wiem, że są miejsca poza Polską, gdzie sprzedają „traditional Polish kebab” i nawet rozumiem dlaczego – kiedy jesteś w Polsce na imprezie i zgłodniejesz po kilku piwach nic nie smakuje tak dobrze jak pikantny kebab. Jednak taki kebab, który jemy w Polsce to raczej turecki doner (tak, wiem w Niemczech to jest tradycyjny niemiecki doner). Kiedy w krajach arabskich zamówicie kebab to dostaniecie mocno przyprawione mięso wołowe lub jagnięce owinięte wokół drewnianego patyka. Też pyszne, ale zupełnie inne. Jak macie smaka na polskiego kebaba to szukajcie raczej budki z szawarmą. Ale ja i tak uważam, że pierogi powinny być dużo bardziej popularnym street food i ciągle nie rozumiem dlaczego w każdym dużym mieście za granicą nie ma sieci pierogarni. Oby to się jeszcze zmieniło za mojego życia. Jeśli chcesz zainwestować w biznes gastronomiczny, śmiało możesz ukraść mój pomysł.

Numer **12**. Numer 12 na pewno Cię zaskoczy. Za górami za lasami, a konkretnie na Oceanie Pacyficznym znajduje się maleńki wyspiarski kraj o nazwie Kirimati (nie pamiętam jak to się wymawia), czyli Wyspa Bożego Narodzenia. W tym państwie jest miasteczko o nazwie Poland, w której znajduje się też szkoła imienia świętego Stanisława! Ale jak to się stało? Zapytasz zdziwiony. A tak, że kiedyś – w sumie nie wiem kiedy - może sto lat temu, może 50 lat temu mieszkańcy tego państwa mieli problem z irygacją plantacji palmowych, czyli nie umieli podlewać palm. Nic im nie rośło i bali się, że nie będą mieć za co jeść. Nie będą mogli zarabiać. Na szczęście los wysłał do nich Polaka – pana Stanisława Pełczyńskiego, który był mechanikiem na pokładzie amerykańskiego statku, który tamtędy przepływał. Pan Stanisław jak to Polski mężczyzna **był i do tańca i do różańca**. Był złotą rączką i znał się nie tylko na silnikach statków, ale również na rolnictwie. (kto wie, być może też umiał układać piękne bukiety z suchych liści, może umiał kisić ogórki, a nawet szydełkować). Stanisław pokazał mieszkańcom jak nareperować system irygacyjny i w podziękowaniu za to tambylcy założyli osadę, którą nazwali Poland. Niedaleko Kirimati leży też inne małe państwo – Nauru. Kilka lat temu prezydentem tego kraju był mężczyzna, którego żona była Polką. A więc Polka była pierwszą damą obcego kraju i prawie nikt w Polsce o tym nie wiedział. Obecnie były prezydent i jego żona prowadzą w Nauru sklep z pamiątkami.

13 Jaki jest sekret polskiej szarlotki?

Szarlotka jest bardzo pyszna i jest krucha. Jest krucha dlatego, że polskie gospodynie dodają do niej smalec czyli tłuszcz ze świni. Niektóre zamiast smalcu, bo jest to trochę obrzydliwe, dodają kwaśną śmietanę i to też pomaga. Więc jeśli będziecie robić ciasto jabłkowe w Polskim stylu to już wiece łyżeczkę czego powinniście dodać.

Numer **14** is zespół Polanda, po angielsku Poland syndrome. Ta choroba nie ma zupełnie nic do czynienia z moim krajem, ale ponieważ pojawia się w najczęstszych hasłach to bardzo mnie zaciekawiło o co chodzi. A więc zespół Polanda to choroba, która objawia się nierozwiniętymi mięśniami po jednej stronie ciała, a konkretnie klatki piersiowej, barku, ramienia i ręki.